KURJER WARSZAWSKI.

D. 20. Lipca. — Rok 1846. Poniedziałek. № 189. Jutro, ŚŚ. Praxeda i Daniel.

Manifest CESARSKI oznajmiaiący o szczęśliwie odbytych zaręczynach J.C.W. Wielkiej Xiężniczki OLGI MIKOŁAJEWNEJ, z J. K. W. Następcą Tronu Wirtembergskim, wczoraj był odczytany w Kościołach Warszawy; poczem odprawiono dziękczynne Nabożeństwa z powodu odbytych tychże zaręczyn. W Kościele Archikatedralnym Sgo JANA celebrował JW. JX. *Tomaszewski* Biskup Kuiawsko-Kaliski, i zaintonował Te Deum. Na tem Nabożeństwie znajdował się Warszawski woienny Jenerał Gubernator JO. Xiążę *Gorczakow*, Urzędnicy władz wszelkich i Obywatele; poczem tenże Xiążę przyjmował powinszowania w pałacu Brylowskim, i z wszystkimi udał się do Kościoła katedralnego SS. TRÓJCY, w którym odbyło się uroczyste Nabożeństwo celebrowane przez JW. X. *Nowickiego* Oficjała i Dziekana; a w czasie dziękczynnego hymnu, 51-kroć wydały salwę działa cytadelli. — W Kościele Archikatedralnym Sgo JANA, w czasie dziękczynnego Nabożeństwa, była wykonaną przez Orkiestrę połączoną z śpiewem Msza *Hajdena*, Te Deum *Szydermaiera* i Hymn *Lwowa;* w czasie Summy taż Orkiestra wykonała muzykę (Msza in B.) *Mozarta*, oraz niedawno sprowadzone Graduale i Ofertorjum K. *Czernego.* W Kościele para: P. MARJI w czasie Summy, Artyści i Amatorowie wykonali dzieła muzyczne religij: *Hajdena* i *Elsnera.* Celebrował JX. *Lipiński.* W Kościele XX. *Augustjanów* w czasie Summy, Artyści i Amatorowie wykonali dzieła religijne muzyczne *Humla*, *Werdego* i *Krusella.* W czasie Wotywy, przez Kler tegoż Kościoła, oraz przez Artystów, dzieło J. *Elsnera.* — Na placu Krasińskim odbyła się parada wojskowa. Wieczorem wszystkie domy Rządowe i Obywatelskie, były rzęsisto illuminowane.

Gabryel *Józefowicz*, Kupiec i Obywatel, przeżywszy lat 70, wczoraj zakończył życie. W żalu pogrążona Żona i Dzieci, zapraszaią Krewnych i Przyiaciół na exportację ciała dnia iutrzejszego o godzinie 5ej po południu z Kaplicy XX. Bernardynów na smętarz Powązkowski.

Exportacja zwłok ś. p. Antoniego *Oehl*, Obywatela i Introligatora, zmarłego wczoraj, odbędzie się iutro z Kaplicy przy Szpitalu Ewanielickim, na smętarz Ewanielicko-Reformowany o godz: 6tej po południu; na którą Przyiaciół zaprasza się.

Główna Kassa Oszczędności. W tygodniu upłynionym do dnia 7/19 Lipca r. b. włącznie, wydano książeczek nowych 31, na które, tudzież na dawniejsze, w 218 wnioskach złożono rs. 2,197 k. 80 (zł. 14,652). Na żądanie 26 Uczestnikom wypłacono (prócz procentu za r. b. rs. 8 k. 12½) rs. 1,236 k. 29 (zł. 8,241 gr. 28), i umorzono książeczek oszczędności 6. Przeto Uczestników 3916, posiada kapitał rs. 113,100 kop. 58½ (zł. 754,003 gr. 27).

Dziś, iako d. 20 Lipca, wyszedł Nr 21 *Przeglądu Naukowego*, i zawiera: Badania we względzie Historji literatury polskiej *Wojcickiego*, przez Hip: *Skimborowicza*; Powagi w myśleniu i życiu, przez Mazura z Płockiego; Dokończenie djalogu p. t. *Turnieie Pątnik*, przez Teofila *Lenartowicza.* Kronika piśmiennicza polska: Pamiątka dla Eryczka. Noworocznik dla ziemian. O chorobach kartofli. Rozmaitości.

Owocarnia JP. *Gołębiowskiego* przy ulicy Krakowskie Przedmieście, w pałacu Hr: Winc: *Krasińskiego*, coraz liczniej bywa odwiedzaną. Mnóstwo idących lub wracaiących spacerem w tych stronach, (a wiadomo że tam prawie cała *Warszawa* defiluie na przechadzki), wstępuie do tego ozdobnego Zakładu, aby w nim posilić się owocami. Co chwila zapas wybornych wisien łutówek, półłutówek i szklanek; czereśni białych, czarnych i różowych; truskawek, malin, porzeczek, agrestu, małgorzatek i t. d., wyczerpywanym bywa; ale też co chwila skrzętna ręka Gospodarstwa, zapełnia go świeżym doborem owoców, które z różnych Ogrodów miejskich i zamiejskich, iak źródła do rzeki, tak one do tego sklepu donoszone bywaią. Niegdyś *iabłko* uwiodło pierwszą Matkę naszą, nie wątpim, że miłe Córki *Ewy* Warszawę zamieszkuiące, nie długo dadzą się prosić, aby delicji w sklepie JPana *Gołębiowskiego* znajduiących się pokosztować, zwłaszcza, że ie spożyć będą mogły, bez najmniejszego grzechu.

Po kilku dniach deszczu, a nawet dwukrotnej burzy, w czasie której Niebo dało się słyszeć w groźnym głosie swoim, *Warszawa* odetchnęła wczoraj powietrzem pogodnem, spokojnem i ciepłem. Od rana most i wybrzeża *Wisły* były ciągle ożywione przybywaiącemi pieszo i powozami dla orzeźwienia się, chłodzącym strumieniem *Wisły.* Królowa morz *Amfitryta*, mogła poszczycić się wczoraj, że dwór iej *Naiad* i *Ondyn*, składał się z *najpiękniejszych* Kobiet. Po tym przymiotniku, każdy domyśli się, że nie o kim innym mowa tylko o *Warszawiankach*, bo niewiele iest miast na świecie, gdzieby było razem tyle pięknych Kobiet, ile ich iest w *Warszawie.* Następstwem koniecznem *kąpieli* iest właśnie *tualeta.* Dla tego zaledwo Damy nasze opuściły nurty orzeźwiaiącej rzeki, pierwszą

ich myślą było, iak ubiorą się dnia tego. Ubrać się, a ubrać się pięknie, konieczną była potrzeba, bo powodów do stroiu było niemało. Najprzód miłość własna, którą elegancki kapelusz, piękna suknia, ozdobna eszarpa zawsze łechcze; powtóre chęć przypodobania się, i ta najłatwiejsza, bo wszystkie piękne Kobiety podobały się od dawna; potrzecie, potrzeba wyjścia na spacer i wystąpienia tak, aby niedać się przyćmić przez inne. Wszystkim tym trzem punktom stało się zadosyć: zwierciadło wyrzekło o pierwszym; mężczyzni o drugim, zazdrosne oko Kobiet o trzecim. Przy tylu ozdobnych tualetach, wszystkie spacery w *Warszawie* i za miastem, nabrały niemałego uroku; a kiedy z rana *Amfitryta* mogła poszczycić się najpiękniejszym dworem, wieczorem dwór z tychże samych nadobnych osób złożony, przemienił się w Orszak *Wenery*, bo go składały same tylko *Gracje*.

Wkrótce wyjdzie nowe dzieło P. B. *Rosenblum*, Lekarza praktykuiącego w Warszawie, pod tyt: *Służołok zaraźliwy we wszystkich swoich formach, skutkach i następstwach*, z dołączeniem najsłynniejszych sposobów leczenia. Tegoż Autora dziełka pod napisem: *Środki ustrzegaiące od zarazy syfilitycznej*, z dołączeniem nieomylnego sposobu wytępienia tej choroby w pierwszym zarodzie, w małej tylko ieszcze ilości exemplarzy, dostać można w główniejszych Księgarniach Warszawskich. Cena exempla: złp. 2.

Skład Wód Mineralnych zagranicznych w Handlu Korzennym i Win M. B. Gordon przy ulicy Długiej, otrzymawszy wszelkie Wody Mineralne: Czeskie, Niemieckie, Szląskie, Galicyjskie, etc., według załączonego tu *Spisu*, ma honor polecić się Prześwi: Publiczności, przyjmuiąc za świeżość i doskonałość czerpania takowych Wód odpowiedzialność.

Wczoraj w Teatrze Rozmai: w czasie *Lwów i Lwic*, przywołani, JPani *Chobrzyńska* i JP. *Karasiński* po 2-kroć, oraz JPP. *Żółkowski* i *Komorowski*. Przywołany także Autor JP. *Bogusławski*.

Do *Kassy Oszczędności Płockiej*, w d. 30 Czerwca (12 Lipca) r. b., 28 Uczestników złożyło rs. 38 k. 40 czyli zł. 256; cały kapitał przez 394 Uczestników posiadany, wynosi rs. 4,303 k. 11½ czyli zł. 28,687 gr. 13.

Znowu dla oręża Rossyjskiego są pomyślne wiadomości z Kaukazu, a szczególniej: D. 24 Maja, Dowódzca Grebeńskiego pułku Kozaków, Podpułk: *Susłow*, zawiadomiony został, iż znaczna liczba nieprzyiacielskiej iazdy pokazała się w okolicy Akbałat-Aułu. W nadziei więc, iż stosownie do wydanych przez Jenerała-Lejt: *Frejtag*, rozporządzeń, oddział wojska pod dowództwem Pułkownika Barona *Mülera* Zakamelskiego, na czas zdąży mu na pomoc, na czele 7miu tylko Oficerów i 82 Kozaków przeprawił się przez rzekę Terek i ruszył naprzód. Przebiegłszy około 8 werst drogi, ujrzał się otoczonym przez liczne tłumy Czeczeńskiej iazdy. Tak małej garstce walecznych, w obec tyle razy liczniejszego nieprzyiaciela, pozostały tylko dwie drogi: poddać się lub umrzeć z chwałą; oni wybrali ostatnią. Pozabiiawszy więc kindżałami swoie konie, utworzyli z nich wał, za którym postanowili bronić się do ostatniego. Około 1,500 Czeczeńców, zachęcanych przez swych Naibów, po kilka razy rzucili się z wściekłością na szczupłą garstkę walecznych Kozaków; lecz za każdym razem odparci zostali ze stratą, dzielnie kierowanym ogniem kozackim. Jednak massa nieprzyiacioł z każdą prawie chwilą powiększała się, przeciwnie Kozacy zmniejszeni co do liczby, po długim i uporczywym boiu, wszystkie prawie ładunki wystrzelali. Dzielny Podpułkownik *Susłow*, przewiduiąc, iż za chwilę cały iego oddział paść musi pod gradem kul nieprzyiacielskich, postanowił w zaczepnym boiu szukać dla siebie ocalenia. Jeszcze iedna chwila, a ten mały poczet walecznych padłby był ofiarą swego męztwa, gdy na szczęście od strony Amir-Adzi-Jurtu, Zaurad-Chorąży *Gruniaszyn*, przerżnąwszy się przez tłum nieprzyiacielski, przybiegł na pomoc na czele małego oddziału Kozaków, a iednocześnie w kierunku forte y Kuryńskiej ukazał się pod dowództwem Podpułkownika *Majdel*, oddział złożony z 3ch kompanji piechoty, 2ch dział i 60 Kozaków, który rażąc silnie nieprzyiaciela, zmusił go do cofania się. W tymże czasie i od strony Umachan-Jurtu, zdążał pospiesznie na pomoc walczącym oddział prowadzony przez Pułkownika Barona *Millera* Zakamelskiego. Czeczeńcy uchodząc z pośpiechem w góry, zostawili poboiowsko trupami zasłane. Bój ten na długo pamiętny będzie w dzieiach woien kaukazkich. Wnuki dzisiejszych Kozaków Grebeńskich kiedyś z dumą pokazywać będą miejsce, w którem dzielny *Susłow* na czele 80 walecznych, bronił się dwie godziny, to iest aż do czasu nadejścia pomocy, przeciw 20 razy liczniejszej sile nieprzyiacioł. W opisanem dopiero dziele, z 7miu naszych Oficerów, 2ch tylko zostało nie ranionych, 5ciu Kozaków zginęło, a 49 mocno było ranionych. (Jest ieszcze kilka wiadomości o klęskach zadanych Czeczeńcom). Prócz tego, dowodzący czasowo wojskami na linji Kaukazkiej Jenerał-Lejt: *Zawadowski*, w czasie ostatniej podróży swoiej nad Łabą, przyiął przysięgę uległości od plemienia *Barakaiewskiego*. Przytem iedno z najpotężniejszych i najdzielniejszych plemion górali za-Kubańskich, Dżeget-Gibelskie Abazechy, przyłączyło się do iednego z pokoleń, które ieszcze zeszłej zimy z nami sprzymierzyło się, i równie iak ono wykonało

przysięgę wierności. Na wschodnim brzegu Czarnego morza, Jenerał-Adjutant *Budberg*, otrzymał także od różnych znakomitszych familji i plemion prośby o wyznaczenie miejsca i czasu do ogólnego zebrania się, w celu oświadczenia uległości i zawarcia przyiaznych z nami stosunków. W ogólności mówiąc, ostatnia niepomyślna wyprawa *Szamila* do Kabardy, zachwiała zupełnie, zwłaszcza na prawem skrzydle Kozaków, ślepy fanatyzm górali dla swego przywódcy, zapewniaiąc nam spokojność, iakiej dotąd nie używaliśmy w tych miejscach.

Anglja. — W rozmaitych miejscach Londynu wystawiono puszki, celem zebrania składki na pomnik dla Pana Roberta *Peel* (Pil). — Lord Markus *Hill*, mianowany Wielkim Mistrzem dworu. — Nadsędzia *Tindal* umarł w *Folkstone.*

Francja. — Następca tronu Bawarskiego w tych dniach obiadował przy stole Królewskim w *Neuilli.* — Król ozdobił Cesarsko-Rossyjskiego Admirała *Lütke*, wielką wstęgą orderu legji honoru. — Nowonarodzona wnuczka Króla, córka Xiężny *Klementyny* Koburgskiej, na Chrzcie świętym odbytym w kaplicy pałacu *Neuilli*, otrzymała imiona, *Marja Adelajda Amalja Klotylda.* — Dziennik *Wiek* zapewnia, że przy nowem zagaieniu izb 17go Sierp: nie będzie mowy tronowej. — P. *Lapierre* następca Admirała *Cecile* (Sesyl), uda się fregatą *Sława* do morza chińskiego. — Francuzki Konsul ieneralny w Hajti P. *Levasseur* (Lewaser), który z powodu nieporozumień z rządem tamecznym, cofnął się na fregatę francuzką, z powodu nadwerężonego stanu zdrowia swoiej małżonki, widział się znowu zmuszonym wylądować; spodziewaią się, iż rząd Hajti przyśpieszy poiednanie z Francją. — Kongregacja Kardynałów ustanowiona przez Ojca Ś. Piusa IXgo, nie mogąc zgodzić się względem przedstawionych reform, została rozwiązaną. Tak donosi dziennik *Sporów.* — Mniemaią, iż Lord *Cowley* (Kolej) i za wigowskiego ministerstwa zatrzyma poselstwo w *Paryżu*, podobnie iak iego brat Xżę *Welington* zachowuie dowództwo armji. Poseł ang: w *Madrycie* także zostanie. — Kurjer francuzki donosi, iż w tych dniach odbyła się narada ministerjalna w przedmiocie *Otaheiti.* P. *Gizo* zapewnił, że Królowa *Pomare* za namową Anglji, skłania się uznać protektorat Francji. — Uzbraianie warowń paryzkich, śpiesznie postępuie. — Kurjer afrykański oblicza armję francuzką w Algierji na 99,699 ludzi i 18,000 koni. — Przypisuią podróży Xcia *Żuęwil* do *Tunetu*, cel polityczny. — Zapewniaią, iż przy nieszczęściu zaszłem na kolei żelaznej pod *Arras* 8go b. m., 13 osób znalazło śmierć, a 7 osób zostało ranionych. Między drugiemi znajduie się Jenerał *Oudinot* (Udyno) lekko raniony; iego Adjutant złamał 3 żebra; mówią, iż w skutek tego umarł. Nieszczęście nastąpiło z powodu zniżenia się szyn i podkładek na rozmiękłym po deszczu gruncie. — Gdy na teraźniejszych posiedzeniach izb prawodawczych w Paryżu, naradzano się nad proiektem, aby rząd przeznaczył dla teatru *Odeon* znaczne wsparcie, miano kilka mów bardzo zaszczytnych dla zabaw scenicznych; szczególniej P. *Lamartin* dowodził nader wymownie, że teatr uważa za szkołę dobrych obyczaiów, zwłaszcza ieśli są przedstawiane dzieła wskazuiące rożne przykłady z dobroczynnych czynów, tudzież zgody familijne, zgody małżeńskie, wierność sług, miłość bezinteresowną, etc.

Hiszpanja. — Infant *Don Henryk* przed wyiazdem z *Baiony*, zwiedził tameczną synagogę, i wdał się w rozprawę z Rabinem, co niepodobało się w Hiszpanji; w *Bordo* przyjmował kilku Jenerałów esparterystowskich. — Niektórzy radzą, aby starszy syn Infanta *Don Franciszka* zaślubił Królowę *Izabellę*; młodszy zaś Infantkę *Ludwikę*.

Turcja. — Pierwszy Szambelan seraju *Hamid* Bej maiący zlecenie zawieźć Wice-Królowi Egiptu pismo Sułtana z zaproszeniem do *Stambułu*, 27 z. m. miał odpłynąć parostatkiem *Esseri Dszeddid* do *Alexandrji.* — 28go z. m. parostatkiem *Nil* przybyło wiele podróżnych z *Alexandrji* do *Stambułu*; między niemi znajduie się wdowa *Ismaela* Baszy, synowica Wice-Króla Egiptu. — 24go z. m. pożar w *Skutary*, pochłonął 25 domów. — 25go z. m. dało się uczuć w *Smirnie* dość mocne trzęsienie ziemi.

Rozmaitości. — Raj *Mahometa*, taki, iakim go opisuie Alkoran, ma być ogrodem przepysznym. Wchodzi się do niego przez ośm drzwi do tyluż ogrodzeń. W każdem ogrodzeniu iest 70,000 łąk szafranowych; na każdej łące 70,000 osad z perłowej macicy i koralu, w każdej osadzie 70,000 pałaców i 70,000 galerji topazowych; w każdej galerji 70,000 salonów złotych; w każdym salonie 70,000 stołów srebrnych; na każdym stole 70,000 potraw wytwornych. W każdym pałacu iest 70,000 źródeł mleka i miodu, a wewnątrz dziedzińców tyleż pałacyków purpurowych, w których zamieszkuią piękne huryski. Nad każdym salonem iest 70,000 kopułek bursztynowych, na każdej kopułce 70,000 przedmiotów cudownie wyrobionych przez NAJWYŻSZEGO. Mieszkańcy tego raiu są nieśmiertelni, i nie znaią co płacz lub boleść. Takiemi to baśniami *Mahomet* skłaniał *Osmanów* do przyjęcia wiary iego. — Sławny *Kobden*, który systemat monopoliczny w Anglji zmęczył, i który zniesienie praw zbożowych za konieczność ogłosił, cierpi teraz bardzo; lękaią się o iego zdrowie! i przy tej okazji przypominaią iedno z iego przysłowiów: »Skoro ze zbożem

skończę, pewno ziemię gryźć będę;" często miał to powtarzać. — *Jehangire* Król Lahory posiadał pawi tron, który zabrał z sobą, gdy z piękną *Nurmahal* stolicę swego państwa opuszczał, i udał się z nią do *Agry*. Ten tron, nad którym 7 lat pracowano, ceniąc tylko drogie kamienie, nie licząc złota w które były oprawne, wart był *48 miljonów* złotych pol:. Tył tego tronu składały dwa pawie z rozpostartemi ogonami, których pióra z samych drogich kamieni składały się; między pawiami błyszczała cudownym ogniem z olbrzymiego szmaragdu, z iednej sztuki zrobiona, zielona *papuga*. Najdroższą kosztownością w tym tronie, był ogromny rubin, który *Timur* przy zrabowaniu *Delhi* zdobył, oraz dyament wielkości gołębiego iaja, który nazywano »Górą światła."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Suchozanet Jenerał-Adjutant z Zagranicy; Beklemiszew Żona Jenerała, z Petersburga; Dłuski Tom: Dz: z Lublina; Małachowski Wład: Hr: z Góry; Poletyło Aloizy Hr: z Rakołup; Pisulewski Szym: Prof: z Radzieiowic; Smaczniński Dyr: Gim: z Piotrkowa; Wężyk Wład: Dz: z Witkowic. (G. P.)

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 12. Wczoraj w południe 20.

TEATR WIELKI. Jutro, 9ty raz *Córka regimentu*.